

Rozwiązywanie węzła gordyjskiego i inne kłopoty

Po odpoczynku danym związkom frazeologicznym, powracam dziś do nich nie tylko po to, by wyjaśnić ich pochodzenie i znaczenie, ale by zwrócić uwagę na nieświadome modyfikacje.

Związki frazeologiczne są promykami języka, jego ozdobnikami, dodają mu życia i koloru. Z tego powodu chętnie ich używamy, tym bardziej, że w sposób skrótowy opisują pewną rzeczywistość. Cechą wyróżniającą frazeologizmy jest nieoczywiste połączenie wyrazów, mające swe źródło najczęściej w historii, literaturze, Biblii lub mitologii, dlatego posługiwanie się nimi świadczy o odczuciu, wiedzy, znajomości źródeł naszej kultury. Może się jednak zdarzyć, że na takim godnym wizerunku znawcy języka ojczystego pojawi się rysa, gdy związek frazeologiczny zostanie przez niego użyty w niewłaściwym znaczeniu lub brzmieniu, na przykład gdy zmieniony zostanie jeden z wyrazów – jak chociażby w tytule tego artykułu. Na czym polega błąd?

Poprawne brzmienie tego frazeologizmu to **przeciąć węzeł gordyjski**. Jego źródło znajdziemy w historii starożytnej, o czym pisałam wcześniej, w 6. numerze „CENnych Wiadomości”, ale dla porządku przypomnę: otóż król Frygii Gordios złożył w darze Zeusowi kunsztowny węzeł z dereniowego łyka, łączący jarzmo z dyszlem wozu królewskiego. Jak głosi podanie, ten, kto by ów węzeł rozsuptał, miał stać się panem Azji, a nawet świata. Gdy po zdobyciu Frygii próbował tego dokonać Aleksander Macedoński, lecz to mu się nie udało, przeciął węzeł mieczem¹. Wydarzenie to stało się źródłem związku frazeologicznego oznaczającego rozstrzygnięcie jakiejś zawiłej, skomplikowanej sprawy w sposób stanowczy, zdecydowany. Zamiana słowa **przeciąć (rozciąć)** na **rozwiązać** lub **rozsuptać węzeł gordyjski** nie oddaje dynamiki i śmiałości postępowania, więc nie może określać rozwiązania radykalnego. Węzeł gordyjski wyłącznie przecinamy.

Ze świata antycznego pochodzi także frazeologizm **puszka Pandory**, czasem błędnie używany jako **puszka z Pandorą**. Dlaczego puszka jest Pandory, a nie z Pandorą? Ponieważ Pandora, kobieta utworzona przez Hefajstosa na polecenie Zeusa, była „właścicielką” puszek. Władca bogów, chcąc zemścić się na kochającym ludzi Prometeuszu, wysłał na ziemię Pandorę, wyposażając ją w puszkę, której nie wolno było jej otworzyć. Liczył na to, że powodowana ciekawością kobieta złamie zakaz i otworzy tajemniczy podarunek. Tak się też stało. Z otwartej puszeki wypęły na świat choroby, nieszczęścia, plagi, które odtąd nękały ludzi. Dlatego związek frazeologiczny **puszka Pandory** oznacza źródło wielu niekończących się kłopotów i nieszczęść, sprawę, której poruszenie wywołuje te problemy.

Dość często można usłyszeć, że ktoś *idzie po najmniejszej linii oporu*. Gdy zastanowimy się nad sensem tego zdania, zauważymy, że to nie linia jest najmniejsza, lecz opór, zatem powinno się mówić, że ktoś **idzie po linii najmniejszego oporu**. Znaczenie tego

¹ S. Bąba, J. Liberek, *Mały słownik frazeologiczny współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1992, s. 284.

frazeologizmu jest oczywiste, ale dla porządku przywołam tłumaczenie językoznawcy: ‘robić coś najmniejszym wysiłkiem, w jak najłatwiejszy sposób, lecz nie zawsze najlepiej’².

Zapewne słyszeli Państwo, że ktoś *bierze coś na tapetę*. To również frazeologizm, wywodzący się tym razem z języka niemieckiego, oryginalnie brzmiący *etwas aufs Tapet bringen*. Poprawna forma tego związku to *wziąć coś na tapetę*. Czym jest tapet? To przykryty zielonym suknem stół, przy którym toczą się obrady. (Prawdopodobnie część Czytelników takie stoły pamięta.) Jeśli przy owym stole omawiano jakąś sprawę, mówiono, że *wzięto ją na tapetę*, co należy rozumieć, że stała się tematem dyskusji, przedmiotem zainteresowania. Mówi się także, że *coś jest na tapecie*, stąd zapewne błędne skojarzenie z tapetą pokrywającą ściany. Logiczne uzasadnienie ma jednak prawidłowa forma: *wziąć coś na tapetę*, czyli ‘położyć sprawę na stół’, rozprawiać o niej przy tym stole – a nie na ścianie. Warto nadmienić, że językoznawcy nie wykluczają sytuacji, że w przyszłości za dopuszczalny zostanie uznany także związek *wziąć coś na tapetę*, jeśli tym *czymś* będzie sprawa, której opis lub dokumenty znajdują się w pliku umieszczonym na tapecie komputera.

Napisałam we wstępie, że związki frazeologiczne wywodzą się najczęściej z historii, literatury, Biblii czy mitologii. Wspomnieć trzeba także o frazeologizmach pochodzących z języka rolników (*pracować na niwie, na polu*), ze świata rzemiosła (*zabić klina, cienko prząść*) czy przyrody (*czuć się jak groch przy drodze, patrzeć wilkiem*). Warto dodać, że powstają one także współcześnie. Niektóre określenia używane w języku nauki, techniki czy przemysłu zaczęto stosować w znaczeniu przenośnym, powiększając w ten sposób frazeologiczny zasób języka ogólnego. Przykłady? Bardzo proszę: *reakcja łańcuchowa, wyzwolić energię, zielone światło dla..., sprzężenie zwrotne, pracować na pełnych obrotach, zwolnić obroty, przykręcić śrubę, siła przebicia*. Bogatym źródłem współczesnych frazeologizmów jest sport i wypowiedzi relacjonujących rozgrywki sprawozdawców. Takie związki jak *podnieść poprzeczkę, przekazać pałeczkę, być na finiszu, rozgrywać mecz, pokazać czerwoną kartkę, strzelić samobója, być w czołówce* pochodzą właśnie z tego obszaru życia.

Powszechnie znane i używane są takie związki wyrazowe, jak: *mleć językiem, pluć sobie w brodę, mieć głowę na karku, mieć z kimś na pieńku, drzeć z kimś koty, leżeć plackiem, wybić z głowy, łamać nad czymś głowę, stawać na rżęsach, wyłożyć kawę na ławę, wodzić kogoś za nos, rzucać słowa na wiatr, wpuścić w maliny, wziąć się w garść, ze świecą szukać, zwijać żagle itp.* To także frazeologia, tyle że potoczna. Odnosi się ona często do realiów życia codziennego, jest obrazowa, niekiedy nawet dosadna, ale także ma swój udział w ubogacaniu języka.

U progu wakacji życzę Państwu *zwolnienia obrotów, zielonego światła* dla realizacji urlopowych planów, czasu na przeczytanie kilku(nastu) książek *od deski do deski* i *poleżenie plackiem*, a także miłych spotkań towarzyskich trwających dłużej niż *wpadanie jak po ognień*. Niech nie dotrą do Państwa żadne kłopoty z *puszki Pandory*, lecz spełni się kilka marzeń o *niebieskich migdałach*. A może ubogacą Państwo polszczyznę nowym ciekawym frazeologizmem?

² Nowy słownik poprawnej polszczyzny pod red. Andrzeja Markowskiego, PWN, Warszawa 1999, s. 400.